10149..

Bibl. Jag.

IV

Bilinski [Leon]

1915 (1)

Do Bilińskiego

Bibl. Jag.

O d p i s .

Prezes Naczelnego
Komitetu Narodowego.

Kraków, dnia 4.XI.1915.

Do Bilińskiego
4/11 15

Ekscelencyo !

Przez poniedziałek i środę odbywał N. K.N. narady w wiadomej sprawie. Udział członków bardzo liczny. Nastrój doskonały i pragnienie uharmonizowania stosunków ogólne / jeden tylko outsider /.

Uchwaliliśmy prosić Waszą Ekscelencyę, aby raczył nas wysłuchać zapatrywań bezpośrednio od reprezentantów wszystkich stronnictw. Wyznaczono do tego panów : Wicherkiewicza, Srokowskiego, Sokolnickiego, Daszyńskiego, Sikorskiego, Przybyłę i Dąbskiego.

Ze względu na zajęcia pp. Sikorskiego i Dąbskiego, możliwem jest nasze przybycie do Wiednia dopiero po 12. bm. Po otrzymaniu wiadomości od tych panów, odniosę się do Waszej Ekscelencyi z prośbą o oznaczenie dnia.

Idzie o to, abym sam nie ponosił odpowiedzialności za informowanie Ekscelencyi o stanie opinii. Po przeprowadzonej dyskusyi Ekscelencya i ja postanowimy, co i jak dalej robić.

Zostaję z wysokim szacunkiem i poważaniem

Jaworski mp.

1394

[Burian von Rajecz Istran]

1915 (1)

List oraz tłumaczenie na język niemiecki

Bibl. Jag. 2

Excelencyo!

Od szefa Militarsactiva NKN w Piotrkowie, podpułk. Leg. p., Wład. Sikorskiego otrzymałem list, który pozwalam sobie przedłożyć WEsc w odpisie w tłóm. niem.

Ponieważ pułkownik Hranilovics oświadczył p. Sikorskiemu, że zrywa swoje stosunki z NKN, przeto odciętą mi została droga udzielenia mu odpowiedzi na jego żądanie. Gdy sprawa jednak ma znaczenie polityczne ~~[illegible]~~, przeto pozwalam sobie przedstawić ją Wayej Excelencyi, jako organowi kompetentnemu.

Nie umiem sobie wytłómaczyć stanowiska, które zajął pułk. Hranilovics wobec NKN.

NKN. jest organizacyą obywatelską, jawną i legalną -

O ile działanie jego jest
politycznem, zostaje w
porozumieniu z Kołem
polskiem i informuje o
swych krokach min. spr. zagr.,
a w ostatnich czasach
określił swoje stanowisko
w memoryale, który miałem
zaszczyt przedłożyć Wagi
Ekscelencyi.

Nie dąży do
rozszerzenia terytoryum
monarchii austr. węg. i wie,
że legiony są częścią
armii austr. i węg., zorganizowaną na zasadach Landsturmu.
Każdemu jednak wolno
w granicach ustaw i
przepisów, których się ściśle
trzymamy, stawiać programy,
jak nowe terytoryum
ma być publiczno-prawnie
urządzone i w jaki
sposób ma być zachowaną
dla monarchii ta dzielność,
którą reprezentują
Legiony. Takim programem

pod pierwszym względem jest
sprawa państwa polskiego pod
berłem Najjaśniejszego naszego Pana
Cesarza [illegible] i jego Dynastii
w związku z mon. austr. [illegible]
pod drugim zaś względem
ostatnie [illegible]
tego na obronę Krajów z
prawami i Narodów. Są to
programy, które każde
żywotne społeczeństwo mieć
musi, jako busolę swego
działania.

Zerwanie stosunków
między [illegible] a [illegible] i
które zostało wedle
listu p. Sikorskiego zapowie=
dziane i objawiło się i
będzie się objawiać w
wypadkach konkretnych, nie
może jednak pozostać
tajnem, a wpłynie
ujemnie na usposobienie
ludności. Ludność nie
zrozumie, jak się to
[illegible] że [illegible], który

postawił program austryacki,
trwa przy nim wiernie
i z natężeniem wszystkich
sił, ~~nie~~ jest bojkotowany
przez referenta Legionów
polskich.

NKN miał
oficyalne stosunki z
pułk. Hran. w sprawach
wojskowych, o ile to
było mu dozwolonem.
W sprawach politycznych
uważa za kompetentny
organ ~~tylko~~ min. spr. zagr.
i dlatego pozwoliłem
sobie przedstawić Waszej
Ex. ten epizod, którego
zażegnanie jest w interesie
monarchii pożądanem.

Zw. z i p.

Stefan Burián von Rajova

Bibl. Jag. 6

Wien, den 8. Juli 1915.

Euer Exzellenz !

Vom Leiter der Militärsektion des O.P.N. K. in Piotrków, Oberstleutnant der Polnischen Legionen Władysław Sikorski, habe ich einen Brief erhalten, 1./ dessen deutsche Uebersetzung ich Euer Exzellenz vorzulegen die Ehre habe.

Durch die Erklärung des Obersten v.Hranilovic, dass er die Beziehungen zum O.P.N.K. abbricht, wurde mir der Weg, ihm die Antwort auf seine Forderungen zu erteilen, abgeschnitten. Da jedoch die Angelegenheit von politischer Bedeutung ist, so gestatte ich mir, sie Eurer Exzellenz, als der kompetenten Stelle, darzustellen.

Ich kann mir die Stellung, die Oberst v. Hranilovic gegenüber dem O.P.N.K., eingenommen hat, nicht erklären. Das O.P.N.K. ist eine bürgerliche,offene und legale Organisation. Insofern seine Tätigkeit, eine politische ist, verbleibt es im Einverständnis mit dem Polenklub und setzt das k.u.k. Ministerium des Aüssern von seinen Schritten in Kenntnis ; letzthin legte es seine Stellung in der Denkschrift klar,die

ich Eurer Exzellenz vorzulegen die Ehre hatte.

Das O.P.N.K. ist bestrebt, das Territorium der österreichisch - ungarischen Monarchie auszudehnen und es weiss, dass die Legionen einen auf den Grundsätzen des Landsturms organisierten Teil der österreichisch - ungarischen Armee bilden. Es steht aber einem jeden frei, in den Grenzen der Gesetze und der Vorschriften, die wir genau beobachten, Programme aufzustellen, wie das neue Territorium staatsrechtlich einzurichten ist, und auf welche Weise die Tüchtigkeit, die die Legionen darstellen, der Monarchie erhalten werden soll. Ein solches Programm ist in erster Hinsicht die Angelegenheit des polnischen Staates unter dem Szepter Seiner Majestät Kaiser Franz Josef I. und Seiner Dynastie, im Bunde mit der österreichisch-Ungarischen Monarchie; in zweiter Hinsicht aber die eventuelle Wandlung der Legionen in die Landwehr mit den Rechten der Honveden. Es sind dies Programme, die eine jede lebensfähige Gesellschaft als Kompass ihrer Tätigkeit haben muss.

Der Abbruch der Beziehungen zwischen dem O.P.N.K. und dem Obersten v. Hranilowic, der, wie aus dem Briefe des Oblt. Sikorski ersichtlich- angesagt wurde, hat sich kundgegeben und wird sich in konkreten Fällen kundgeben, er kann also nicht geheim bleiben und wird eine schlimme Wirkung auf die Stimmung der

Bevölkerung ausüben. Die Bevölkerung wird es nicht begreifen, wieso es kommt, dass das.O.P.N.K., welches das österreichische Programm aufgestellt hat und das treu und mit Anspannung aller Kräfte bei ihm steht, vom Referenten der Polnischen Legionen boykottiert wird.

Das O.P.N.K. hat offizielle Beziehungen zum Obersten von Hranilovic in Militärangelegenheiten, inso weit dies ihm erlaubt war, unterhalten. In politischen Angelegenheiten sieht es das k.u.k. Ministerium des Äussern als die kompetente Stelle an, und deshalb habe ich mir gestattet, diese Episode, deren Beilegung im Interesse der Monarchie erwünscht ist, Eurer Exzellenz darzulegen.

Geruhen Eure Exzellenz den Ausdruck meiner

vorzüglichster Hochachtung entgegenzunehmen

ergebenster Diener

von Jellowicki

Präsident des Obersten
Polnischen Nationalcomitees

Buczyńska [Z]

(1)

B.Ł.

Łaskawa Pani !

Burzyńska, Krynica

Najuprzejmiej donoszę, iż P.Ustyanowski zawiadomił mnie, że sprawa paszportowa p. Marynowskiego odeszła dnia 7.b.m. do Ministerstwa we Wiedniu.-

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Przyb. 264/83

Downarowicz [Stanisław]

1915 (1)

10

Prezes
Naczelnego Komitetu
Narodowego

Kraków, dnia 20/XI. 1915.

Do Downarowicz

Łaskawy i Kochany Panie'

I. Przypominam Łaskawemu Panu sprawę zjazdu omówionego z pp. Grużewskim, Tugatem i Medardem Downarowiczem. Ponieważ 4go grudnia odbędzie się tn zebranie w sprawie reemigracyi z Ameryki, przeto byłoby pożądanem, aby zjazd odbył się między 3 a 5 grudnia.

II. Postanowiliśmy pobudzić stronnictwa Królestwa do wydania jakiejś enuncyacyi w sprawie niepodzielności Królestwa. Wiadomości z Berlina są niepokojące i Jedynie Królestwo może ze skutkiem zabrać publicznie głos w tej kwestyi. Nie można czekać na utworzenie rady narodowej bo ta, Bóg wie , kiedy przyjdzie do skutku. Powstała więc myśl, aby poszczególne stronnictwa enuncyowały.

Do Szanownego Pana prośba opiewa.

raczy Łaskawy Pan wybadać wszystkie stronnictwa z wyjątkiem relistów, demokracyi narodowej i lewicy, co o tem myślą i czy przysłałyby delegatów do porpzumienia się z nami również między 3a5grudnia. Z realistami będzie mówić stronnictwo Krakowskie, z lewicą pomówimy ~~nadaj~~ z okazyi zjazdu jak I., z dem. nar. nie trzeba w ogóle mówić.

Pomyśleliśmy szereg enuncyacyi z Warszawy, z prowincyi, z komitetów obywatelskich etc. etc. . Jednak poruszyć i inicyować winna sprawę Warszawa i dlatego pożądanem jest porozumienie się poprzednie.

Gdyby Szan. Pan znalazł grunt podatny, prosiłbym o podanie nazwisk, a wyślę zaproszenia .Nie potrzebują to być delegaci z pełnomocnictwami. Przyjadą poinformować się, a gdy wrócą do Warszawy, wywołają enuncyacyę swego stronnictwa.

Rzecz będzie miała znaczenie, jeżeli będzie m a s o w a , Charakter ten masowości można osiągnąć ~~ja~~ tylko , jako s u m ę poszczególnych enuncyacyi, bo jak wiemy , zorganizowanie się całości jest b. trudne.

Ściskam serdecznie dłoń Pański oddany

Jaworski
m.p.

Prezes
Naczelnego Komitetu
Nar. Szwajc.

Kraków, dnia 20/I. 1915.

1455

Łaskawy i Kochany Panie!

I. Przypominam Łaskawemu Panu sprawę zjazdu omówionego z pp. Grużewskim, Tadeuszem i Jedrzejem Bogusławskim. Ponieważ 4go grudnia odbędzie się tu zebranie w sprawie reemigracji z Ameryki, przeto byłoby pożądanem, aby zjazd odbył się mi dnia 3 a 5 grudnia.

II. Posłano Ilimy pobudzić stronnictwa Królestwa do wydania jakiejś enuncyacyi w sprawie niepodzielności Królestwa. Wiadomości z Berlina są niepokojące i Jedynie Królestwo może ze skutkiem zatrzeć publicznie głos w tej kwestyi. Nie można czekać na utworzenie rady narodowej Polski. Bóg wie, kiedy przyjdzie do skutku. Powstała więc myśl, aby poszczególne stronnictwa enuncyowały.

Do Szanownego Pana prośba opiewa:

Raczy Łaskawy Pan wyrazić wszystkie stronnictwa z wyjątkiem [illegible], demokracyi narodowej i lewicy, co o tem myślą i czy przysłałyby [illegible] do porozumienia się z nami również mi dnia 3 a 5 grudnia.

[illegible]

Pomyślałbym szereg enuncyacyi z Warszawy, z prowincyi, z komitetów obywatelskich etc. etc. Jednak poruszyć i inicyować winna sprawę Warszawa i dlatego pożądanem jest porozumienie się pocztowe.

Gdyby Szan. Pan znalazł grunt pomyślny, prosiłbym o podanie nazwisk, a wyślę zaproszenia. Nie potrzebuję tu być delegacyi z pełnomocnictwami. Przyjadę poinformować się, a gdy wrócę do Warszawy, wywołuję enuncyacyę swego stronnictwa.

Zbyt bezwzględnie [illegible], jeżeli będzie [illegible]. Charakter tej [illegible] nie osiągnąć ja tylko, jako a u mnie poszczególnych enuncyacyi, bo jak wiemy, zorganizowanie ich całości jest [illegible].

Ściskam serdecznie dłoń Pańską i Żony

Jaworski
m.p.

Garnisonkommando Katowice

b.d. (1)

Przyb. 248/83

Bibl. Jag.
11

20.XI.

An das

Garnisonskommando

K a t t o w i t z

In Beantwortung der Zuschrift vom 12.ds. G.Nr. 2070 beehre ich mich folgendes mitzuteilen.

Als mein Sohn Iwo Jaworski, der sich zur Zeit des Ausbruchs des Krieges bei meinen Verwandten in Litauen befand, mit seiner Tante Helena Zagórska, nach Kazen verschickt wurde, machte er dort die Bekanntschaft des H.Thomas Wolski, eines in den dortigen Berufskreisen bestbekannten Ingenieurs.H. Wolski nahm sich meines Sohnes sowie dr Fr.Zagórska mit dem grössten Entgegenkommen an und war ihnen dort sehr behilflich.Als dann Fr.Zagórska mit meinem Sohne die Reise nach Oesterreich über Rumänien antrat,

bat sie H.Thomas Wolski Erkundigungen über seinen in Deutschland weilen sollenden Bruder Michael anzustellen. Fr.Zagórska trachtete nach ihrer Rückkehr nach Krakau Näheres über H.Michael Wolski in Erfahrung zu bringen, jedoch ohne Erfolg.

Es ist mir daher zu meinem Bedauern unmöglich irgend etwas über den mir gänzlich unbekannten H. Michael Wolski dem Garnisonskommando Kattowitz mitzuteilen.

[Władysław Leopold] Jaworski

do

[Ernest Habicht]

na k
list Ernesta Habichta do Wł. L. Jaworskiego
1918(1)

Przyb. 249/83

13

12/1 18

Kochany Panie!

Bardzo przepraszam, że nie czekam. Muszę iść do Lanckor.

Będę w domu od 7 do 8ej.

Bardzo proszę o chłopca jutro rano godz. 6ta i o Mendes.

Uścisk dłoni

oddany

[illegible]

Wasza Ekscelencyo!

Gdybym nie miał już Ekscelencyi zobaczyć, to śmiem prosić o łaskawe zabranie obu b. pilnych listów.

Legioniście już zapowiedziałem, iż się ma stawić pod karę śmierci o 6tej; Menkesa dotychczas nie ułowiłem, zastępca jego telefonował mi jednak, że przy rannym pociągu jest zawsze dosyć miejsca, zwłaszcza w I klasie.

Szczerze oddany i wdzięczny

Ernest Habsburg

Władysław Leopold Jaworski

do

[Witolda Hanusnera]

1916 (1)

Przyb. 249/83

23. IX. [1916]

15

Bibl. Jag.

Ekscelencyo !

W odpowiedzi na list z dnia 15. b. m. Praes. 13972/9 Og/16. mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż z całą gotowością przyjmę obowiązki komisarza egzaminacyjnego przy egzaminach sędziowskich na trzechlecie 1917 - 1919.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Jaworska [Maria Bronisława]

1916 (1)

Bibl. Jag.

13.IX. [1916] 16

Moja Kochana !

JWp.Jaworska

Przesyłam w odpisie odpowiedź Wiceprezydenta Zolla w sprawie posady i łączę serdeczne pozdrowienia.-

[Maria Bronisława Jaworska

Przyb. 266/83

Konopka Jan

1317 (1)

Do Jana Konopki

Kraków 3/3 17

17

Odpis listu do Jana Konopki

Excelencyo!

Wydaje nam się, że zgodnie w sprawie odezwy RS o zgłaszaniu się do wojska jest tak cenną, że warto za nią ustąpić niejedno wyrażenie. Idzie bowiem w gruncie rzeczy tylko o słowa, bo przecież wszyscy rozumieją, że wojsko polskie będzie się bić z Rosyą. Tymczasem protest osłabiłby nie tylko werbunek, ale i powagę RS. Dlatego porozumienie się

z Ks. Lubomirskim wydaje
się nam konieczne.
Uważam za obowiązek
zawiadomić Ekscelencyę
pomijając tutaj opinię z
kreślę się z wysokim szacunkiem
i poważaniem, pewny, że
Ekscelencya wynajdzie drogę
zapobiegającą rozdrażnieniu
w najzupełniejszej kwestyi

oddany sługa
Jaworski

Luzzati

b. d. (1)

List mój do Luzzatiego

Eure Exzellenz!

Die Aeusserung Euer Exzellenz im Corriere della Sera in der Sie Ihrer Liebe und Ihrer hohen Sympathie für unser Volk so schönen und beredten Ausdruck geliehen haben, hat uns Polen mit dem Gefühle tiefer Hochachtung und herzlicher Dankbarkeit erfüllt. Durch Ihren Mund sprach Italien zu uns, die Wiege jeglicher westlicher Zivilisation, zu der auch wir uns stolz und selbstbewusst bekennen. Italien sprach zu uns, jenes Land, das Jahrhunderte an seiner Zerrissenheit litt und in heldenmütigen Kampfe, in Anspannung aller nationalen Kräfte die Einigkeit, die Unabhängigkeit sich erstritt, für uns das hehre Beispiel bildend, an dem wir in Tagen der Niederlage und der Mutlosigkeit uns neue Kraft und neuen Mut schöpften zum Ausharren in Hoffnung und Glauben an die Zukunft. Italien hat uns Fesseln geschmiedet, die am leichtesten zu tragen und am schwersten zu sprengen sind, Fesseln der Dankbarkeit und Liebe. Kann es ein schöneres Verhältnis zwischen Volk und Volk geben ?

Und doch! Wie oft sehen wir nicht das liebevolle Verhältnis von Mensch zu Mensch anscheinend ohne zwingenden Grund erkalten, sich lösen, zerbröckeln ? Die Umstehenden suchen nach einer äusserlich sichtbaren Ursache und vergessen das blinde Walten jener finsteren Gewalt, die die Schönheit selbst zu schwärzen, die Harmonie zu sprengen versteht, die den traurigen Namen führt : das Missverständnis.

In den individuellen menschlichen Verhältnissen ist sein verderblicher Einfluss tief zu beklagen; in den Beziehungen der Völker untereinander darf ihm kein Raum geboten, muss es von allem Anfange an mit allen Kräften ausgerottet werden, sollen nicht die schönsten selbstlosesten Gefühle, wie achtlos in den Staub der Strasse getretene Blumen verwelken und verdorren.

Ein solches Missverständnis obwaltet, wenn gegen uns Polen, der Vorwurf der Intoleranz oder gar der Verfolgung und Grausamkeit ~~gegen unsere Volksgenossen~~

gegen unsere Volksgenossen jüdischen Glaubens erhoben wird. Kein Missverständniss wäre gefährlicher, wenn es um sich greifen und Wurzel fassen könnte. So gefährlich es erscheint, so leicht ist es aber auch (zum Glück) zu zerstreuen: es gibt mehrere Argumente, die die Unmöglichkeit eines derartigen Beginnens unsererseits dartun, - Innere und Aeussere, moralische und physische.

Ist es logisch möglich, ist es überhaupt denkbar, dass ein Volk, dessen Vaterland "ein Symbol alles dessen ist, was die erlesensten Geister der Menschheit geliebt haben" in die stumpfe bestialische Brutalität konfessioneller „Pogrome" herabsinkt, seine Lebens- und Leidensgenossen deshalb zu Tode martert, weil sie einen anderen Tag der Woche als Ruhetag feiern, und zu demselbem Gott zu anderen Stunden beten ? Ja, sollte ein derartig trauriger Wahnsinn einzelne Geister befallen haben, ist es möglich, dass er plötzlich, von heute auf morgen, sich einem ganzen Volke mitgeteilt haben sollte ?! Eine derartige Nation würde diesen stolzen Namen nicht verdienen, im Namen der Zivilisation und der Menschlichkeit würde ihr die Daseinsberechtigung in Europa abzusprechen sein!

In der Psyche der Völker gibt es keine Sprünge und Risse. Ein Volk kann sich entwickeln, kann auf gestern Errungenem heute weiterbauen. Kann es aber deshalb morgen schon das Gestern vergessen?

Können wir eines der köstlichsten Vermächtnisse unserer Altvorderen fordern, einen der grundlegenden Leitsätze des polnischen Staatswesens, die weitestgehende Toleranz gegen alle Andersgläubigen achtlos von uns werfen, ohne einem Todesstoss gegen uns selbst, gegen das Gewissen unseres Volkes zu führen?

Ich frage noch einmal, ist dies logisch möglich, ist dies überhaupt denkbar ?

Nein - wir müssen das übernommene Prinzip pietätvoll bewahren, es in modernem Sinne auszugestalten suchen , um dem hohen Worte des Dichters lebendige Form zu verleihen:

"Was du ererbt von deinen Vätern hast,
Erwirb es, um es zu besitzen ! "

Wenn uns Brandes vorwirft, dass wir die Urheber der Judenverfolgungen sind, so ist es eben ein Missverstädniss, dass am leichtesten durch die von ihm selbst angeführten Tatsachen zerstreut wird. E r hat Taten, die sich Russen zu Schulden kommen liessen, Polen zugeschoben.

Für wen kämpften denn die 300.000 jüdischen Soldaten ? Wer hätte die Pflicht ihrer Tapferkeit und ihren Opfermut zu belohnen, - die Polen, oder die Russen ? Ja, haben denn die Polen in Russland irgend eine Regierungsgewalt in Händen, die ihnen ermöglichen würde jemanden zu verhaften und zum Tode zu verurteilen? Sie selbst Exzellenz loben Russland für die Absicht, den Polen die Autonomie zu verleihen. Diese Absicht ist aber noch nicht verwirklicht worden. Und so ist Ihr Aufsatz, Exzellenz, eine laut vernehmliche Beschuldigung der Russen, nicht der Polen. Was hatten die Polen an den Pogrommen zu gewinnen? Nichts oder doch, - die Schande. Was hatte Russland von ihnen zu erwarten? Vieles: Vor allem die Ablenkung des angesammelten Unwillens des Volkes von den eigentliche Schuldigen, der Regierung, gegen die Unschuldigen, die Juden.

Die wirklichen Urheber der Judengräuel sind leicht zu finden.

Es gibt Sprichwörter, die abgegriffen sind, wie ein Goldstück in langem Umlaufe und wie ein Goldstück gehaltreich und wertvoll: Is fecit, cui prodest!

Wo entstanden die Judenpogrome ? - In Russland.

Welcher Staat entlud die drohende in langen Jahren der Knechtschaft angesammelte Unzufriedenheit seines Volkes in viehischen Massakern Andersgläubiger? Russland.

Welcher [redacted] Staat entblödete sich nicht vor dem abgewandten Antlitze der Menschlichkeit rituelle Blutprozesse zu führen ? - Russland.-

Gegen welchen Staates Interessen richtete sich die vermeintliche Spionage der Juden in Zamość ? In welchen Staates heiliger Hauptstadt wurde der verwundete jüdische Soldat aus dem Hospital gejagt, weil er- Jude war?-In Russland.

I s f e c i t c u i p r o d e s t !

Die Ausführungen Eurer Exzellenz [illegible] kam durch den "Corriere della Sera" zur Kenntnis von ganz Europa. Die Persönlichkeit ihrers Verfassers gibt den in ihnen enthaltenen Beschuldigung der Polen ganz besonderes Gewicht. Würden Euer Exzellenz ~~vielleicht~~ die grosse Güte haben im Namen der Gerechtigkeit auch [illegible] meine Worte der Oeffentlichkeit zu übergeben?

In dieser Erwartung zeichne ich mit dem Ausdrucke vorzüglichster Hochachtung

Kirchengasse 33 II.
Dr. Bingatto

390

Narutowicz [Gabriel]

1915 (11)

List do Naczelnika

Wiedeń, Neuthorgasse 9.

Nr.

29. IV. 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze,

Sekretarz Naczelnego Komitetu Narodowego uwiadomił nas, iż Jaśnie Wielmożny Pan zechciał przyjąć propozycyę wyrażoną Mu w naszem imieniu, zgadzając się na objęcie w poszczególnych wypadkach zastępstwa i reprezentacyi Naczelnego Komitetu Narodowego w Szwajcaryi. Szanujemy wysoko względy, które utrudniają Jaśnie Wielmożnemu Panu do czasu, jako obywatelowi i urzędnikowi państwa szwajcarskiego, występowanie jawne i oficyalne w naszem imieniu. Tem milej nam jest móc korzystać z uczynnego pośrednictwa JW. Pana we wszystkich innych wypadkach i tem serdeczniejszą nasza wdzięczność za przyobiecany nam współudział.

W obecnej chwili i zanim się ustalą cenne stosunki z JWPanem, pozwalamy sobie zwrócić się do Niego w dwóch doniosłych sprawach.

Rozwijający się w kraju zarówno, jak na emigracyi, już dziś obfitujący w dobroczynne skutki ruch samodzielności pol-

skiej zaczyna niestety przybierać cechę tak częstego umPolaków rozproszenia wysiłków, z którem się łączy niedostateczne poczucie odpowiedzialności niektórych samodzielnie występujących zamierzeń, niebezpieczne w położeniu ciężkiem, jakiem znajduje się kraj. Niektóre z tych ruchów obrały za swoją siedzibę centralną Szwajcaryę. Dążąc do połączenia wszystkich rozbieżnych w praktyce a jednolitych w celu zamierzeń politycznych polskich w dobie obecnej, radzi będziemy zawsze poszczególne te prądy wiązać pod wspólną i naczelną odpowiedzialnością narodową. Prosimy JWPana o łaskawy Jego współudział w tej dążności.

Komitet Centralny dla Pomocy ofiarom wojny w Polsce, któremu przewodniczy Henryk Sienkiewicz, odpowiada palącej potrzebie narodowej i znając rozpaczliwą sytuacyę kraju możemy tylko najgoręcej poprzeć wszelkie usiłowania, centralizujące na gruncie neutralnym, a przez to najbardziej skutecznym pomoc dla głodnych Polaków. Niestety, widząc z bliska zarówno położenie Galicyi, jak Królestwa okupowanego przez Austryę i Niemcy, nie dostrzegamy, aby pomoc tego Komitetu przybrała już formy aktywne. Sieć organizacyi, jaką utrzymujemy w całym tym kraju, pozwala nam na skuteczniejsze pośredniczenie w dostarczaniu pomocy do właściwych rąk kraju, aniżeli to, jakie wybrał Komitet Sienkiewicza, czy to za pośrednictwem rządów, czy też poszczególnych osób; unikanie przez Komitet Sienkiewicza nawiązania w tym kie-

[illegible] niestety przybierać cechę tak częstego uzbrojeń rozproszenia wysiłków, z którem nie łączy niedostateczne poczucie odpowiedzialności niektórych samodzielnie występujących zamierzeń, niebezpieczne w położeniu ciężkiem, jakiem znajduje się kraj. Niektóre z tych ruchów obrały za swoją siedzibę centralną Szwajcaryę. Dążąc do połączenia wszystkich rozbieżnych w praktyce z jednolitych w celu zamierzeń politycznych polskich w dobie obecnej, radzi będziemy zawsze poszczególne te prądy wiązać pod wspólną i naczelną odpowiedzialnością narodową. Prosimy Ukraina o łaskawy jego współudział w tej dążności.

Komitet Centralny dla Pomocy ofiarom wojny w Polsce, którego przewodniczy Henryk Sienkiewicz, odpowiada palącej potrzebie narodowej i znając rozpaczliwą sytuacyę kraju możemy tylko najgoręcej poprzeć wszelkie usiłowania, centralizujące na gruncie neutralnym, a przez to najbardziej skutecznym pomoc dla głodnych Polaków. Niestety, widząc z bliska zarówno położenie Galicyi, jak Królestwa okupowanego przez Austryę i Niemcy, nie dostrzegamy, aby pomoc tego Komitetu przybrała już formy aktywne. Sieć organizacyi, jaką utrzymujemy w całym tym kraju, pozwala nam na skuteczniejsze pośredniczenie w dostarczaniu pomocy do właściwych rąk kraju, aniżeli to, jaki wybrał Komitet Sienkiewicza, czy to za pośrednictwem rządów, czy też poszczególnych osób; unikanie przez Komitet Sienkiewicza nawiązania w tym kie-

Natter

1916 [1]

Bibl. Jag.

13.IX. [1916]

Szanowny Panie Doktorze !
Dr. Natter

W załączeniu przesyłam uprzejmie odpis z listu Wiceprezydenta Zolla w sprawie p. Władysława Klimka i łączę wyrazy prawdziwego poważania

Przyb. 266/83

Parnes [Edmund]

1916 (1)

Bibl. Jag.

13.IX. [1916] 26

Szanowny Panie Doktorze !

Dr.Parnes

W załączeniu przesyłam Panu odpis listu Wiceprezydenta Zolla, w sprawie przeniesienia Pana do Krakowa.-

Z wyrazami poważania

Przyb. 266/83

Sikorski [Władysław]

1917 (1)

1 ark. Wiedeń 1/4 17 27

List do Sikorskiego

Kochany Pułkowniku! niedoręczony

Przez por. Merwina do-
niosłem, że tutaj wszystko
po naszej myśli załatwione,
że jednak bez presyi na
Niemców nie ruszymy. Wska-
załem pewne środki: Inne
nasuną się wskutek wydarzeń,
które nie dadzą długo
czekać na siebie.

Akcya, którą prowa-
dziliśmy teraz, pouczyła
mnie, że polityka nasza
będzie ciągle kuleć,
jeżeli nie wyrobimy sobie
stosunków w Berlinie. Jest
to, jak widzę teraz zupełnie
jasno, pierwsze i najważniejsze
zadanie rady stanu, gdyż
dla nas z Galicyi jest ono
niedostępne.

Tutaj w Wiedniu mamy dostęp do cesarza i do ministrów, są ludzie, do których oni mają zaufanie, można więc coś zrobić. W Berlinie ta droga jest zamknięta dla nas, ale tam jest życie polityczne zorganizowane i można przez pewne człony tej organizacji osiągnąć niejedno. Ktoś jednak musi się temu całkowicie poświęcić i mieć z kraju najzupełniejsze poparcie.

Antagonizm Austryi do Niemiec jest silny, ale równie silnem jest pragnienie Niemiec zatrzymania Polski. Objawia się to najdobitniej w sprawie regenta. Niemcy absolutnie nie dopuszczą Habsburga.

Wypływają stąd ważne wnioski:

ponieważ o powołaniu regenta nie może być mowy, przeto aż do zawarcia pokoju trzeba uczynić życie możliwem, posuwać się naprzód drobnemi zdobyczami. Możemy w tym względzie liczyć na Austrję, ale nie uzyskamy nic bez Niemiec. Trzeba więc oddziaływać na nie. Nie mogąc wprost na cesarza i Ludendorffa, trzeba szukać dróg pośrednich, a więc mieć kogoś odpowiedniego w Berlinie. Działać musi stale, systematycznie, oparty o wielki aparat memoryałowy i informacyjny.

2 ord.

Powtarzam i jest to kwestya bardzo nagła, dzisiaj najważniejsza.

Nie rozumieją sprawy polskiej tutaj, o ileż mniej mają o niej pojęcia w Berlinie! Zrodzić się więc tam mogą projekty, które nas popchną do rozpaczy.

Mówię ciągle o tym czasie, który nas dzieli od pokoju. Ale dzisiaj jest on donioślejszym, niż przed rewolucyą rosyjską. Sądzę, że głos nasz będzie miał większą wagę obecnie, ale głos poparty faktami stworzonymi przez nas. Powtarzam ciągle, że nasza sprawa jest epizodem, i utwierdzam się w tem mocniej. Znaczy to, że tym czy innym sposobem możemy być sprzedani. Przeciwstawić

temu możemy przedewszystkiem wartości moralne. Trzeba je światu pokazać. A więc wracam znowu do potrzeby stworzenia polskiej dyplomacji.

Tak zw. wyodrębnienie postępuje, ale jeszcze nie stało się nic, coby miało znaczenie decydujące. Wszystko ma charakter przygotowania. Koło polskie ma być niedługo po świętach.

P. W. Rostworowskiemu mówiłem, że jestem bardzo za kooptacją z prawicy. Ataków z dwóch stron RS nie wytrzyma.

Wiedeń 7/3 17

Wiedeń jest dziś wzburzony zeznaniami Lustiga w procesie Kranza. Uważają za pewne, że Krobatin, Spitzmüller i Schenk ustąpią.

Oddziaływa to jednak na
cały gabinet. Clam jest
nadto chory i moralnie
przygnębiony. Mogę nas
więc stąd spotkać znowu
niespodzianki.

~ ~

Pisałem, że należy,
działać w Berlinie. Chęć
zatrzymania Polski jest
tam tak wielka, że tutaj
mimo wielkich ambicyj na
tron polski liczą się przecież
nawet z ewentualnością opu=
szczenia Lublina przed
pokojem. Dwa fakty, których
nie mogę powierzyć
listowi, mówią mi, że
okupacyę w Król. zamie=
niliby na Rumunię. Roz=
ważają to, ale samo takie
rozważanie jest dowodem
poczucia słabości. Wszystko
to się może znowu zmie=

3ci ark

nić, ale pozostaje obecnie,
że bez akcji w Berlinie
nie damy sobie rady.
Wszystkie siły powinny się
w tym kierunku wytężyć.

Proszę bardzo o wie=
łomości o P.O.W. i Pił=
sudskim. Gdybym mógł
dostać odezwy i inne
dokumenty odnoszące się
do zachowania P.P.S.,
byłbym wdzięczny.

Ściskam serdecznie
dłoń Pańską

oddany

Jaworski

Skrzyński A [leksander]

1918 (1)

1. Kraków 25. X. 1918. 33

Bibl. Jag.

Panie Hrabio!

Odpowiedź A. Szczyńskiego

Zechce Pan Hrabia przyjąć podziękowanie za danie mi sposobności do objaśnienia pewnych zdarzeń, mających znaczenie dla stronnictwa, do którego należymy. Przedtem jednak pewne zastrzeżenie. Tak w grupie konserwatywnej Koła polskiego, jak i w Kole krakowskiem, jestem tylko szeregowcem, nie mam przeto legitymacyi do przemawiania imieniem tych organizacyi. Mogę tylko opowiedzieć przebieg narad, w których brałem udział, względnie wyrazić moje osobiste zdanie.

Pisze Pan Hrabia, że pewna część naszych przyjaciół nie rozumie, dlaczego grupa konserwatywna nie głosowała odrazu za deklaracyą ~~Koła Polskiego~~ z d. 2.X i dopiero w kilka dni później do niej przystąpiła, tudzież, że nie rozumie gry na słowach w delegacyach. Na ostatniem posiedzeniu delegacyi nie byłem z powodu choroby, i ograniczę się przeto tylko do przedstawienia motywów, którymi ja i zgodna co do nich, bez żadnego wyjątku, grupa konserwatywna kierowała się przy ~~deleg~~ deklaracyi z d. 2 b. m.

Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że deklaracya z 2.X. została uchwaloną i wniesioną przed pojawieniem się not państw centralnych z propozycyą pokojową i przed manifestem Rady Regencyjnej. Dwa te fakty nastąpiły bezpośrednio po deklaracyi z 2.X.; bezpośredniość ta sprawiła, że w myśli wszystkie te wydarzenia łączą się i wywołują trudność w oce-

nieniu jak bardzo sytuacya polityczna z d. 2 b. m. różniła się od sytuacyi po tych aktach. Przez bezpośrednio po deklaracyi z 2. X. zaszłe powyższe dwa akty, nabrała też ta deklaracya daleko większego znaczenia, aniżeli je mogła mieć u społeczeństwa, a miała na pewne w gronie jej twórców. Bardzo poważni członkowie Koła Polskiego z innych grup mówili, że nie przywiązują do niej wagi, że powiększy ona tylko zbiór dotychczasowych deklaracyi, i z tego powodu godzili się łatwiej, niżby to kiedyindziej czynili, na zmiany, by też módz wnieść deklaracyę wespół z grupami stojącemi po za Kołem.

Historyczne wypadki, które zaszły, pochłonęły zupełnie powszechną uwagę. W innym czasie okazałoby się, że grupa konserwatywna uczyniła wszystko, aby co do jej stanowiska w sprawach narodowych nie mogło być żadnej wątpliwości. Grupa konserwatywna przedstawiła Kołu przez usta posła Hallera swój wniosek, w którym stanęła na gruncie programu domagającego się, aby krzywda wyrządzona rozbiorami została w zupełności naprawioną. Gdy w parlamencie poseł Daszyński podniósł zarzuty przeciwko konserwatystom, prezes grupy konserwatywnej Ks. A. Lubomirski najpierw w Kole polskim a następnie w pełnej izbie parlamentu austryackiego oświadczył, że program niepodległej, zjednoczonej Polski jest programem wszystkich Polaków. Wszystkie te wystąpienia były publikowane i w każdym innym czasie byłyby zupełnie wystarczającym środkiem, przeciwko agitacyi dążącej do osłabienia stanowiska konserwatystów w społeczeństwie.

Za deklaracyą z 2.X. nie opowiedziała się grupa konserwatywna z tego powodu, że redakcya jej nasuwała wniosek, iż Koło polskie nie uznaje Rady Regencyjnej i że zrzeka się Galicyi wschodniej. Że obawy konserwatystów, iż deklaracya będzie tak właśnie tłómaczoną, były uzasadnione, okazało się już z przemówień wygłoszonych w parlamencie przez posłów Daszyńskiego i Stąbińskiego, którzy obok prezesa Koła, dali firmę deklaracyi, wniesionej we formie wniosku. Z drugiej zaś strony grupa konserwatywna nie mogła w pełnej izbie wnieść swego odrębnego wniosku, boby przez to złamała statut Koła pol., ani też nie mogła w pełnej izbie zabrać głosu i wykazać w czem się z deklaracyą Koła zgadza, a w czem różni, bo to byłoby również naruszeniem statutu Koła, a nadto dawałoby przez podkreślenie pewnych ustępów tem skuteczniejszą broń Rusinom.

Po manifeście Rady Regencyjnej Koło polskie uchwaliło dla niej hołd. Usuniętą więc została obawa, że deklaracya z d. 2.X. będzie interpretowaną w tym kierunku, że Koło polskie jej nie uznaje. Co do Galicyi wschodniej ~~też~~ to prezes grupy konserwatywnej we wszystkich trzech wyżej wymienionych oświadczeniach, złożonych imieniem konserwatystów, podkreślał z całym naciskiem, że w skład państwa polskiego wejść winny nie tylko te ziemie, w których ludność polska ma liczebną przewagę, ale i te wszystkie, w których kulturalne i historyczne ma dominujące stanowisko.

Gdy w ten sposób to jest przez to, że Koło polskie złożyło hołd Radzie Regencyjnej, i przez po-

wyższe oświadczenia prezesa grupy konserwatywnej skrupuły nasze zostały usunięte, zgłosiliśmy nasz akces do deklaracyi z d. 2.X. b. m.

Tyle co do faktów, co do których pragnął Pan Hrabia otrzymać objaśnienia. Tak jak 28 maja 1917, tak i obecnie grupa konserwatywna dała wyraz temu programowi narodowemu, który przepełnia duszę każdego Polaka i który jeden wyłącznie może być celem wszystkich stronnictw polskich, choćby się w środkach wiodących do niego różniły.

Głębokie uwagi Pana Hrabiego i o obecnej sytuacyi stronnictwa krakowskiego i o kierunku, w którym ono powinno pójść, znajdą z pewnością odpowiedź w enuncyacyach czy w ogóle w dalszem działaniu tego stronnictwa. Wypowiem tylko kilka osobistych uwag.

Podzielam najzupełniej zdanie Pana Hrabiego o potrzebie ścisłego kontaktu między tymi, którzy na różnych stanowiskach politycznych działają, a członkami stronnictwa. Na zrozumieniu tej potrzeby nigdy nie zbywało. Jeżeli obecnie odczuwać się daje żywiej, jakieś niedomaganie w tym względzie, to nasunąć to powinno myśl, że obecne warunki działania politycznego wymagają specyalnych urządzeń technicznych. Koniecznem się okaże utworzenie biura z odpowiednim personalem, któreby czyniło zadość potrzebie szybkiego komunikowania się w łonie stronnictwa, gdy zebrane natrafiają na fizyczne przeszkody, bardzo trudne do pokonania.

Wszyscy pracujemy i będziemy pracować nad dostosowaniem działania naszego stronnictwa do obecnych stosunków. Mówię o „działaniu", gdyż

stronnictwo krakowskie właśnie ma tę zasługę, że wytworzyło program ogólno-narodowy i że ten jego program obecnie znajduje podstawy w faktach rzeczywistych. Stosunek Polaków do Austryi kształtowało stronnictwo krakowskie właśnie z myślą i z celem ogólno-narodowym. Pragnęliśmy uczynić Austryę zdolną do walki na ten czas, gdy trzy mocarstwa rozbiorowe same między sobą rozpoczną wojnę. Obecnie dożyliśmy nie już tego, że najsroższy z wrogów carat rosyjski legł, ale że drugi najpotężniejszy wróg Niemcy, został pobity, a Austrya znajduje się w przesileniu, którego zakończenia niepodobna przewidzieć. Polityka stronnictwa krakowskiego polegała na oparciu się o Austryę w walce przeciwko Rosyi. Z chwilą wybuchu wojny liczyć się więc musiała z faktem, że Austrya była w sojuszu z Niemcami, i do tego dostosować swoje działanie. Przedstawiało ono dwie niepomierne doniosłe korzyści i możność połączenia Królestwa z całą niepodzielną Galicyą i możność rzucenia podwalin pod państwo polskie przez utworzenie wojska polskiego. Te dwa cele miała na oku polityka krakowska i państwu polskiemu dać miała przestrzeń konieczną mu do życia, do oddechu, przez zabezpieczenie mu Galicyi wschodniej, a powtóre przy utworzeniu wojska dawała mu siłę potrzebną przy rokowaniach pokojowych do zdobycia dalszych najlepszych warunków. Oparcie się o Austryę było więc środkiem w realnych warunkach najskuteczniejszym do osiągnięcia państwa polskiego w granicach, dających mu zdolność do życia i rozwoju.

Wszystkie te rachuby zostały przewyższone przez

wypadki. Przyjęcie przez mocarstwa centralne warunków Wilsona zapewnia zjednoczenie wszystkich ziem polskich w jedno niepodległe państwo. Na gruncie tego programu stoją też wszyscy Polacy. Obecna sytuacya daje nam możność złączenia w jedno niepodległe państwo nie tylko tych ziem polskich z wszystkich 3ch zaborów na których ludność polska jest liczebnie panującą, ale także tych ziem, na których historycznie i kulturalnie zajmuje stanowisko dominujące. Osiągnięciu tego celu poświęcić winno wszystkie swe siły każde stronnictwo polskie, poświęci je także stronnictwo krakowskie.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, ile i jak wielkie trudności są do pokonania. Największą z nich to uwolnienie się od wszelkiego partyjnego interesu. Stronnictwo krakowskie, które przez całe ½ wieku swojej działalności głosiło zasadę silnego rządu i poszanowania prawa, poprze z pewnością ~~każdy~~ legalny rząd i nie naruszy karności wobec ~~każdej~~ legalnej władzy.

Za los i przyszłość państwa polskiego odpowiedzialni są ci, którzy rząd ten ~~będą~~ tworzyć. Nie zmniejszając w niczem tej odpowiedzialności, potępić jednak musi każdy prawy Polak wszystkie te działania, któreby ~~z interesu partyjnego~~ osłabiały stanowisko i zdolność pracy rządu polskiego, z jakiegokolwiek by wyszedł stronnictwa, jeżeli tylko źródłem jego jest przekonanie powszechne że jest legalnym i jeżeli spełniać będzie zadania swe w interesie narodu, a nie partyj.

Przejście z dotychczasowych stosunków do nowych kryje w sobie niejedno niebezpieczeństwo. Należy przewidzieć i zawczasu mu zapobiedz. Tutaj potrzebną jest dobra wola i wzajemne zaufanie. Mogą one zapanować tylko wówczas, ~~jeżeli zapomniane zostaną dawne urazy i spory~~, jeżeli zostanie zrozumiane, że dzisiaj nie dzielą nas już ~~żadne~~ różnice ~~tak zwanych oryen-~~

~~tego~~, że dzisiaj jeden jest tylko program wszystkich Polaków: wolna, niepodległa, zjednoczona Polska w granicach zapewniających jej zdolność życia i rozwoju.

Nie mam więc żadnej wątpliwości co do dalszej polityki stronnictwa krakowskiego. Konsolidować się musi cały naród dookoła prawowitego swojego rządu, na którym ciąży odpowiedzialność za wywalczenie państwu polskiemu takich granic, któreby to państwo uczyniły zdolnem do życia i rozwoju, i odpowiedzialność za takie prowadzenie polityki, któreby zabezpieczało ~~nam~~ nasz byt państwowy mimo zupełnej niepewności, jak się ukształtują nasze sąsiedzkie stosunki. Na żadnej stronie naszych granic nie jesteśmy w stanie przewidzieć dalszego rozwoju wypadku. Jesteśmy świadkami dopiero początku najgłębszych przeobrażeń w Niemczech i Austro-Węgrzech, ale musimy się liczyć także z ewentualnością, że z pomocą koalicyi, odbudowaną zostanie wielka Rosya. W takim stanie rzeczy, tem większy spada na nasz naród obowiązek liczenia na własne siły, a więc obowiązek budowy, jak najszybszej własnego państwa z silnym rządem i wojskiem.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania

J. Jaworski

przyb. 268/83

Do: rute. p. r. Hurwiczki

Rkps. 10149 IV

Jaworski W. L.

do

[Truszkowski Stanisław]

[1916] (1)

Bibl. Jag. 40

3. maja

Kochany Panie !

Serdecznie się cieszę z powrotu Pana do zdrowia i uprzejmie donoszę, iż będę się starał poprzeć sprawę Pańską.

Pozdrawiam Pana serdecznie

Przyb. 264/83

Ugron [Stephan]

b. d. (1)

Bibl. Jag. 41

Gesandter Excellenz Ugron Warschau

Graf Zdislaw Tarnowski
ersucht Fürsten Zdislaw
Lubomirski zu verständigen
er möchte ~~schnellstens~~ montag früh Krakau
kommen ~~und~~ um gleich zusammen
nach Dzikow (und Hassów) zu reisen
bittet schnellste umgehende
Antwort ob er ~~auf~~ Fürsten
Lubomirski erwarten soll. –
Ersucht auch um Nachricht
ob Excellenz Konopka
seinen Brief erhalten. –

Jaworski bittet Rosner
zu verständigen daß er
Referat über Staatsgrund
gesetze übernehmen wird

Jaworski

Ustyanowski [Stanisław]

|1|

42

14. IX.

Kochany Stasiu !

Ustyanowski, Biała

Serdecznie Ci dziękuję za wiadomość o paszporcie p. Marynowskiego. Jeżeli zechcesz przesłać wiadomy list, to wyślij go pod moim adresem, a odemnie zostanie dalej wyekspedyowany.

Ściskam Cię serdecznie

Przyb. 264/83

[Zieliński Zygmunt]

1917 ; 6.d. 121

do Zygmunta Zielińskiego

43

ABGEORDNETENHAUS

Wiedeń 25/9 17

List niewy=
słany

Jaśnie Wielmożny Panie Komendancie!

Zupełnie prywatnie i poufnie donoszę JWPanu Ko=mendantowi, że wiele zarzą=dzeń uchodzi tutaj w miaro=dajnych kołach za zanadto surowe. Usunięcie pp. Roji i Rydza przedstawiane jest, jako krok, który nastąpił wy=raźnie na żądanie JWPana Komendanta. Szczególnie „degra=dacya" ich jest tutaj ujemnie ocenianą.

Hr Adam Tarnowski nie podziela tej zbytniej surowości. Boję się, abyśmy nie stracili jego możnej pomocy.

Jeżeli w sprawie pp. Roji i Rydza nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja, to prosiłbym o rozważenie powyższych okoliczności.

Powtarzam, że piszę zupełnie poufnie do Czcigodnego Komendanta. Sytuacja polityczna jest dla nas bardzo trudna, więc wielka ostrożność jest konieczną.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

oddany Jaworski

Do Zygmunta Zielińskiego

18.IX.

Czcigodny i kochany Komendancie!

Oddawca tego listu, Legjonista p. Seweryn Stark, korespondent pism niemieckich, jak "Vossische Zeitung", "Berliner Tagblatt", i t.d. oddał przez długi czas trwania wojny sprawie polskiej dość wielkie usługi, informując zagranicę o stosunkach polskich w duchu nam przychylnym. P. Seweryn Stark pragnie przejść w Warszawie wyższy kurs administracyi, by później módz zająć w Królestwie odpowiednie jego zdolnościom stanowisko. By zamiar ten uskutecznić, potrzebuje dłuższego urlopu. Wobec tego zwracam się do Czcigodnego i kochanego Komendanta z bardzo gorącą prśbą, by w ramach możliwosci raczył udzielić Legjoniście Starkowi upragnionego urlopu i umoż-

liwić mu w ten sposób pracę, do której czuje pociąg i zamiłowanie. Legionistę Seweryna Starka mogę tym łacniej polecić łaskawym względom Czcigodnego Komendanta, ponieważ znam go osobiście i miałem sposobność kilkakrotnie widzieć skutki jego pracy dziennikarskiej. Przepraszając serdecznie Kochanego Komendanta, że Go trudzę tego rodzaju sprawami osobistemi, wyrażam mu już z góry za łaskawe przychylne załatwienie tej sprawy moje najserdeczniejsze podziękowanie i łączę wyrazy bardzo głębokiego szacunku i poważania

Czcigodnego i Kochanego Komendanta

zupełnie oddany i posłuszny

[Zoll] Freydenk

1918 (1)

Do Fryderyka Zolla

Kraków 13. III. 1918. 46

Kochany Frycku!

Przesyłam Ci list p. Laskownickiego z najgorętszym poparciem.

Ściskam Cię najserdeczniej

Twój oddany

Jaworski

Żypowski Leon

(1)

Przyb. 255/87

25.IX. 48

Szanowny Panie !

W odpowiedzi na list WPana, przesyłam w odpisie pismo Ekse. Madeyskiego z dnia 21.września b.r. i łączę wyrazy poważania

[Żyborski Leon]

Przyb 255/23

Adresaci nieustaleni

1917 - 1918 ; 6.d. (31

Kraków, 19. lutego 1917.

Jaśnie Wielmożny Panie !

Mam zaszczyt prosić uprzejmie na posiedzenie w sobotę, dnia 24.b.m. o godzinie wpół do 4. po południu w biurze Stronnictwa Prawicy Narodowej / ul. Piotra Michałowskiego 1.1./, na którem prof. Dr. Kazimierz Kumaniecki przedłoży referat p.t.: " Strona administracyjna wyodrębnienia Galicyi.

Z wysokiem poważaniem

W.L. Jaworski.

Kraków 1. IX. 1918.

50

Szanowny Panie!

Z przesłanych mi papierów zrobiłem sobie odpowiednią notatkę, papiery zaś zwracam. Sprawę Pańską będę się starał poprzeć, jednakowoż sam Pan musi zadecydować czy i jakie podanie trzeba jeszcze wnieść. Jeżeli takie podanie Szanowny Pan wniesie proszę mię o tem zawiadomić.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaworski

Do [illegible]

Uprzejmie proszę o odpowiedź, czy Ekscelencya podpisze list do Sikorskiego. Prawie całe Koło Krakowskie podpisało.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

powolny sługa

Jaworski

51

1/ uznanie Tarnowski

2) nie odbierze (i tej zasługi
można zawiść

3) przyjaźnie